

УДК 069.4/5-051.001

KOLEKCJA JAKO PRZEDMIOT BIOGRAFICZNY

Renata TAŃCZUK

Uniwersytet Wrocławski,
Instytut Kulturologii,
ul. Szewska 50/51, 50-139 Wrocław, Polska
Tel.: 344-42-55, e-mail: ikut@uni.wroc.pl

Autor rozważa z powodu problemów związku między kolekcją a identycznością kolekcjonera. Co mogą opowiedzieć zebrane artefakty o swoim właścicielu? Czy kolekcja jest odzwierciedleniem wewnętrznego "ja" zbieracza? Jak osobowość kolekcjonera wpływa na społeczne przyjmowanie jego zbioru? Na czym polega etyczny sens kolekcjonowania?

Pierwszym moim zadaniem po śmierci Sebastiana było przejrzenie jego rzeczy. Wszystko pozostawił właśnie mnie. (...) W szafie wisiało półtuzina garniturów, przeważnie starych; na sekundę uległem dziwacznemu złudzeniu, że oglądam ciało Sebastiana rozmnożone w szereg sztywnych form o kwadratowych barkach. Widziałem go w tym brązowym płaszczu; dotknęłam rękawa, był jednak bezwładny i niczym nie odpowiedział na ten cichy okrzyk z głębi mej pamięci. W szafie stały też buty: przeszły wiele kilometrów, a teraz dotarły do kresu wędrówki. Złożone koszule leżały na plecach. Cóż mogły powiedzieć o Sebastianie wszystkie te milczące przedmioty? Jego łóżko. Na ścianie barwy kości słoniowej wisiał nad łóżcie nieduży obraz olejny (blotnista droga, tęcza, piękne kałuże) stary i lekko splekany. Tam padało jego spojrzenie, kiedy się budził". (V. Nabokov: Prawdziwe życie Sebastiana Knighta)

Kolekcja i kolekcjonowanie, stanowiąc oczywisty przedmiot zainteresowania muzealnictwa, doczekały się rozlicznych analiz podejmowanych w obrębie innych dyscyplin naukowych, np. psychologii, antropologii kulturowej, a także filozofii. Trudno się temu dziwić, fenomen kolekcjonerstwa stawia wiele istotnych pytań dotyczących tak swoistości zachodniej kultury, jak i jej uczestników, stając się ważnym kluczem do ich zrozumienia. Niniejszy tekst przedstawia jeszcze jedną propozycję badania kolekcji skoncentrowanego na jej podmiocie sprawczym, którego tożsamość i biografia znajdują w niej swój wyraz: *Nie ma [bowiem] kolekcji bez kolekcjonera – twórcy i podmiotu, który narzuca zbiorom swoje preferencje i kształtuje je zgodnie ze swoimi upodobaniami* (Frydryczak B. 1995/6-7, s. 262).

Czy kolekcja jest przedmiotem biograficznym?

Pytając czy kolekcja jest przedmiotem biograficznym, pytamy o rodzaj relacji, jaka zachodzi między kolekcjonerem a jego własnością, o relację między kolekcją a tożsamością jej właściciela. Pytamy również o to, na ile przedmiot taki, jak kolekcja, może stanowić wehikuł dla autonarracji.

Kategoria "przedmiot biograficzny" nie jest moim pomysłem. Posługując się nią, dokonuję podwójnego zapożyczenia: bezpośrednio z książki Janet Hoskins *Biographical Objects. How*

Things tell the Stories of People's Lives (Hoskins J. 1998) pośrednio z tekstu Violette Morin *L'objet biographique* (Morin V. 1969), do którego nawiązuje w swojej pracy Hoskins. Zaznaczyć należy, że z pracy Hoskins korzystam w ograniczonym tylko zakresie, traktując ją jako inspirację dla moich przemyśleń.

Biographical Objects jest rezultatem badań prowadzonych wśród plemienia Kodi zamieszkującego na wyspie Sumba należącej do Archipelagu Malajskiego. Hoskins usiłowała zebrać od członków Kodi historie ich życia. Wysiłki te nie przynosiły rezultatów, próby badaczki o opowiedzenie życia pozostawały bez odpowiedzi. Kodyjczykom, jak się okazało, nigdy nie przyszłoby do głowy opowiadać drugiej osobie o swoim życiu (Hoskins J. 1990, s. 2). Dopiero badania, które dotyczyły historii wymiany przedmiotów i ważnych rytualnie domowych obiektów pozwoliły na uzyskanie wglądu w osobiste doświadczenie mieszkańców Sumbi. Hoskins odkryła ku swemu zdziwieniu, że nie może zbierać historii przedmiotów i historii życia osób oddzielnie. *Ludzie byli w tak skomplikowany sposób spleceni z przedmiotami, które cenili, że nie można było ich rozplatać* (Hoskins J. 1998, s. 2). Informatorzy badaczki okazali się wspaniałymi gawędziarzami, gdy proszono ich o opowiedzenie o posiadanych przedmiotach. To doświadczenie badawcze stanowiło podstawę do rozważenia problemu budowania tożsamości i biografii w tym społeczeństwie (Hoskins J. 1998, s. 2). W *Biographical Objects* Hoskins zajmuje się opowiadaniem, konstruowanymi wokół przedmiotów, dzięki którym, jak twierdzi, *uzyskuje się zdystansowaną formę introspekcji, ironiczny sposób omawiania silnie nacechowanej polityki płciowej oraz formę refleksji nad znaczeniem własnego życia* (Hoskins J. 1998, s. 2). Usiłuje ona zwrócić uwagę *na narracyjną kreację jaźni poprzez przedmiot jako nośnik* (Hoskins J. 1998, s. 24)¹. Autorka wskazuje, że u Kodi tendencja do opowiadania o sobie za pośrednictwem przedmiotów przy użyciu ich jako *metafor jaźni* jest kulturowa. Jej narratorzy *używali przedmiotów autobiograficznie, jako kamienia węgielnego opowiadań o sobie², jako nośnika służącego definiowaniu tożsamości osobowej i płciowej*. Przedmioty stają się, jak pisze Hoskins, *filarem, urządzeniem do opowiadania historii, środkiem mnemotechnicznym dla pewnych doświadczeń* (Hoskins J. 1998, s. 4). Opowiadania jej rozmówców, jak twierdzi, reprezentują alternatywną formę biografii, która jest opowiadana nie w osobistych wyznaniach, ale za pośrednictwem przedmiotów (Hoskins J. 1998, s. 198). Kończąc *Biographical Objects* Hoskins napisała: *Twierdzę, że narracyjna konstrukcja tożsamości na Sumbie jest, z powodu powszechnego kulturowego zainteresowania metaforycznymi właściwościami przedmiotów i ich użyciem jako surogatów partnerów, w sposób złożony spleciona z osobistymi rzeczami. Tak więc przedmiot może stać się czymś więcej niż po prostu "metaforą jaźni". On staje się osią refleksji i introspekcji, narzędziem autobiograficznego samoodkrycia, sposobem poznania siebie poprzez rzeczy* (Hoskins J. 1998, s. 198).

Hoskins zaznacza we wprowadzeniu, że inspiracją dla tytułu jej książki był artykuł francuskiej socjolog Violette Morin *L'objet biographique*. Morin podaje w nim charakterystykę przedmiotu biograficznego odróżniając go od "publicznego towaru". Przedmiot biograficzny

¹ *Przedmioty osobiste, które omawiam w tej pracy, choć czasem biorą udział w wymianie, są ważniejsze ze względu na sposoby, w jakie są pamiętane, gromadzone lub używane jako obiekty fantazji i pożądania. One są używane do reifikacji cech osobowości, które muszą potem być narracyjnie uporządkowane tak, żeby stworzyć tożsamość* (Hoskins J. 1998, s. 24).

² Hoskins zaznacza, że tylko niektóre z zebranych przez nią opowiadań można by traktować jako autobiografie.

Sama używa terminu "autobiografia" *luźno i heurystycznie, sugeruje autobiograficzną zawartość w opowiadaniach, o których z pozorów można by powiedzieć, że są również o innych rzeczach* (Hoskins J. 1998, s. 4).

starzeje się wraz ze swoim właścicielem, podczas gdy towar publiczny jest *wiecznie młody i nieużywany, lecz wymieniany* (Hoskins J. 1998, s. 8). *Ogranicza on również konkretną przestrzeń właściciela (...), zakotwicza go w szczególnym czasie i miejscu, natomiast towar publiczny jest wszędzie i nigdzie, nie zaznaczając osobistego doświadczenia, ale możliwość zakupu* (Hoskins J. 1998, s. 8)³. Przedmiot biograficzny *narzuca się [również] jako świadek funkcjonalnej jedności właściciela lub użytkownika, jego lub jej codziennego doświadczenia przetworzonego w rzecz* (Morin V. 1969, s. 137-138, cyt. za Hoskins J. 1998, s. 8), podczas gdy towar publiczny nie kształtuje tożsamości swojego właściciela lub użytkownika, który nie używa go *jako części narracyjnego procesu samodefinicji* (Hoskins J. 1998, s. 8)⁴.

Wprowadzone przez Morin kategorie Hoskins uznała za pomocne dla swoich badań: *Kategorie osobiście znaczącej własności, biograficznego przedmiotu, w przeciwieństwie do publicznego towaru (lub daru, odziedziczonej pamiątki, części regaliów przodków) mogą prowadzić nas do interpretacji tego, jak przedmioty na Sumbie w różny sposób biorą udział w tworzeniu jaźni i tożsamości* (Hoskins J. 1998, s. 11).

Hoskins porównuje również amerykańską nowoczesną „pustą jaźń” i próby wypełnienia jej przedmiotami kupowanymi w centrach handlowych z relacją, jaką mają do przedmiotów jej informatorzy Kodi, konstruujący *narracyjną jaźń w metaforycznym języku przedmiotów* (Hoskins J. 1998, s. 191). Pokazuje różnicę pomiędzy naszymi przedmiotami, które posiadają partykularne osobiste znaczenie, a przedmiotami Kodi⁵, między naszymi konsumenckimi przedmiotami a ich przedmiotami wymiany. Kategoria „własności” jest, zdaniem Hoskins, użytecznym łącznikiem między amerykańskimi i sumbanezyjskimi pojęciami rzeczy, to ona bowiem, jak zauważył przywołany przez nią James Carrier, może służyć oznaczeniu wszystkich przedmiotów niosących tożsamość osobową i w ten sposób może lepiej przeciwstawiać się „towarowi” niż „dar” (Hoskins J. 1998, s. 194). *W nowoczesnych społeczeństwach przemysłowych ludzie, wskazując autorka, przetwarzają towary we własność, obdarzając je tożsamością osobową* (Hoskins J.: 1998 : 194). Także towary konsumenckie mogą zostać obdarzone osobistym znaczeniem⁶. Przed-

³ Jako przykład podana została różnica między maską pozyskaną przez etnologa w czasie badań i pamiątkami kupionymi przez turystę (Hoskins J. 1998, s. 8).

⁴ Morin, jak pisze Hoskins, porównuje anonimowe i alienujące mieszkanie z miejscem sprawiającym wrażenie bycia zamieszkanym dzięki przedmiotom, z którymi łączą właściciela *afektywne, tradycyjne lub personalne więzi. Wtrącanie się w przestrzeń pomiędzy przedmiotem biograficznym a jego właścicielem zawsze jest potencjalnie lub rzeczywiście aktem podglądactwa* (Hoskins J. 1998, s. 9).

⁵ *Przedmioty przepelnione partykularnym znaczeniem w naszym własnym społeczeństwie są częstą bardziej bezpośrednio reprezentacyjną. Zamiast betelowej torby jako znaku więzi z przodkami, dekorujemy nasze domy portretami lub fotografiami naszych dziadków. Zamiast wrzeczona jako wyidealizowanego pana młodego możemy mieć plakat piosenkarza pop. Zamiast przekazania bębenkowi naszych męk idziemy odwiedzić terapeutę lub piszemy kronikę naszego bólu w pamiętniku, liście lub autobiograficznej narracji. (...) Ale użycie ikony, konkretnego nośnika dla naszych myśli jest oczywiście powszechne ponad kulturalnymi różnicami. Podobieństwo pomiędzy przedmiotem i tym co reprezentowane, w przykładach z zachodnich kontekstów jest częściej wizualne, (...) w materiałach, które przeanalizowałam, jest ono ustanawiane werbalnie* (Hoskins J. 1998, s. 190).

⁶ *Niealienowalność jest cechą jakiegokolwiek przedmiotu, który zostaje przepelniony biograficznym znaczeniem (...) a posiadane przedmioty, które weszły w czyjeś ręce jako towary konsumenckie, mogą potem „odchylać się” od swej oczekiwanej trajektorii i zostać obdarzone osobistym znaczeniem. Ten proces pojawia się w swej najprostszej formie, kiedykolwiek stajemy się tak przywiązani do kapelusza, sukienki lub pary butów, że wydają się niezastąpione. W szerszym sensie może on charakteryzować „biografię” jakiegokolwiek przedmiotu związanego z transformującym życie wydarzeniem i w ten sposób napelnionym idiosynkratycznym znaczeniem.* (Hoskins J. 1998, s. 195).

mioty pozyskują je, gdy się do nich przywiązujemy, gdy stają się uczestnikami znaczących wydarzeń w naszym życiu. Obiekt staje się przedmiotem biograficznym nie dzięki takim czy innym cechom fizycznym, lecz za sprawą przypisanych mu przez podmiot znaczeń⁷. Dodajmy, że przypisanie znaczenia nadaje przedmiotowi indywidualne piętno. Dla przedmiotów będących towarami oznaczać to może ich indywidualne *ujednostkowanie*⁸. Przypisanie znaczenia wiąże się często z wartościowaniem. Przedmiot może np. znaczyć istotne wydarzenie w moim życiu, ale jego znaczenie może być również związane z wartościami. Przedmiot jest traktowany przez podmiot jako obiekt mający wartość, staje się dla niego dobrem, korelatem wartości. Przekonanie o wartości obiektu nie musi być indywidualne, jednostka może dzielić je również z innymi.

Czy kolekcjonowane przedmioty, sama kolekcja, mogą być uznane za przedmioty biograficzne? Pewnej, twierdzącej odpowiedzi na to pytanie należałoby szukać, podejmując badania konkretnych przypadków. Jednak przesłanki dla argumentowania za tym, że kolekcja może być traktowana m. in. jako przedmiot biograficzny można odnaleźć w niektórych koncepcjach podejmujących zagadnienie relacji między "Ja" a własnością, między jaźnią a przedmiotami, które określa jako swoje. W kontekście naszych rozważań bardzo pomocna mogłaby być koncepcja jaźni Williama Jamesa. Autor ten w pracy pt. *Psychologia. Kurs skrócony* (James W. 2002), wyróżniał: "ja podmiotowe" (I) i "ja przedmiotowe" – "ja empiryczne" (me). Charakteryzując "ja przedmiotowe" James zauważa, że **w najszerszym możliwym sensie "ja" człowieka stanowi całkowitą sumę tego wszystkiego, co może on nazwać swoim, a co obejmuje nie tylko jego ciało i władze psychiczne, lecz także ubranie i dom, żonę i dzieci, przodków i znajomych, jego reputację i dzieła, ziemię i konie, jacht i konto w banku. Wszystko to wywołuje w nim te same emocje** [wyróżnienie Jamesa] (James W. 2002, s. 120). W obrębie tak szeroko rozumianego "ja empirycznego" James wyodrębnia trzy elementy składowe: "ja fizyczne" ("materialne"), "ja duchowe" i "ja społeczne". Ja empiryczne obejmuje więc to, co wywołuje pewne emocje, co pobudza pewne działania⁹. Dla nas najbardziej interesujące jest wyodrębnione przez Jamesa "ja materialne" obejmujące obiekty, wśród których James wymienia ciało – *najbardziej intymną część "ja" fizycznego*¹⁰ (James W. 2002, s. 121), ubranie, rodzinę, dom, przedmioty nasycone naszą pracą. *Tak samo instynktowny impuls skłania nas do gromadzenia własności, a dobra w ten sposób zebrane, mniej lub bardziej nam bliskie, stają się częścią naszego "ja" empirycznego. Najbliższe są nam te składniki naszego majątku, które nasycone są naszą pracą. Mało kto nie poczulby się osobiście unicestwiony, gdyby tworzone całe życie dzieło jego rąk lub umysłu - np. zbiór owadów albo rękopis, w który włożył mnóstwo wysiłku – nagle uległo zagładzie* (James W. 2002, s. 122).

Z pewnością przedmioty, które określamy jako należące do nas, w różnym stopniu składają się na nasze "ja" empiryczne, o niektórych z nich trudno by nam było nawet myśleć jako mających znaczenie dla nas, jako wzbudzających nasze emocje czy pobudzających nasze działania. Choć zakupiony przeze mnie odkurzacz mogę nazwać swoim, to jednak jest oczywiste, że w słabszym stopniu stanowi on element mojego "ja" niż moje ciało, dom, moja walizeczka z pamiętkami czy wreszcie moja kolekcja. Związek między kolekcją i "ja" kolekcjonera wydaje się

⁷ Hoskins wskazuje na zachodzenie bardziej złożonej relacji między osobą a własnością w społeczeństwach takich jak sumbancezyjskie (patrz: Hoskins J. 1998 : 195).

⁸ Patrz: Kopytoff I. 2003, *Kulturowa biografia rzeczy – utowarowienie jako proces*, tłum. Ewa Klekot, w: *Badanie kultury. Elementy teorii antropologicznej*, red. M. Kempny, E. Nowicka, PWN, Warszawa.

⁹ Szacki J. 1983, *Historia myśli społecznej*, PWN, Warszawa, cz. II, s. 584.

¹⁰ James wskazuje, że części ciała są w różnym stopniu nasycone emocjami (Koczanowicz L. 1995, s. 44).

więc oczywisty. Kolekcja jest częścią jego „ja empirycznego”, ściślej mówiąc, wchodzi w skład jego „ja materialnego”¹¹.

Związek podmiotu – „ja” – z jego własnością interesująco ukazywał również Georg Simmel w *Filozofii pieniądza* (Simmel G. 1997). Definiując posiadanie jako czynność dokonywaną na i z przedmiotem, autor ten dowodzi, że posiadanie prowadzi do *odciśnięcia* na rzeczach woli Ja¹². Rzecz posiadana poddaje się woli podmiotu, a istotą posiadania, *posiadaniem samym* jest *możność robienia z (...) rzeczą „tego, co się zapragnie”*. *Ja zostaje otoczone przez całą swą „własność” jak przez pewien obszar, w którym jego tendencje i cechy charakteru nabierają widzialnej realności. Tworzy on pewne rozszerzenie Ja, będącego jedynie centrum, z którego impulsy rozchodzą się na rzeczy* (Simmel G. 1997, s. 295). Wgląd w istotę posiadania pozwala dostrzec według Simmela, że rozgraniczenie posiadania i Ja wydaje się powierzchowne i płynne¹³. *Z jednej strony całe znaczenie posiadania polega na tym, by uwolnić pewne uczucia i impulsy duszy, z drugiej zaś sfera Ja rozszerza się na te „zewnętrzne” obiekty, wchodzi w nie, tak jak ruch smyczka lub pędzla rozciąga się na duszę skrzypka lub malarza. Każdy przedmiot zewnętrzny byłby jako własność pozbawiony sensu, gdyby nie stawał się pewną wartością psychiczną. Podobnie Ja kurczyłoby się do jednego punktu, gdyby nie miało wokół siebie zewnętrznych przedmiotów, umożliwiających mu odciśnięcie jego tendencji, siły, indywidualności, właśnie dzięki temu, że są mu posłuszne, tzn. doń należą* (Simmel G. 1997, s. 295-296). Posiadanie własności umożliwia więc szczególnie poszerzenie Ja poza siebie. *Ja – pisze Simmel – kontynuuje siebie poza swym bezpośrednim otoczeniem, rozszerzając się na coś poza-sobą, co jednak w szerokim sensie jest „jego”* (Simmel G. 1997, s. 296).

Takie rozumienie relacji między kolekcją a „ja” kolekcjonera pozwala widzieć ją jako element jego „rozszerzonego ja”, pozwala, jak sadzę, spojrzeć na kolekcję jako na obraz tożsamości kolekcjonera – jego „urzeczowioną tożsamość” (Tańczuk R. 2003).

W niniejszych rozważaniach nie będziemy ograniczać i sprowadzać kwestii tożsamości jednostki tylko do problemu jej identyczności z sobą, ciągłości jej istnienia w czasie. Problem tożsamości jednostki to także kwestia jej samookreślenia, odnalezienia przez nią odpowiedzi na pytanie „kim jestem?”¹⁴. Jednostka określa swoją tożsamość poprzez odniesienie do tego, co

¹¹ Dobrą ilustracją związku między kolekcją a „ja” kolekcjonera jest stosunek literackiego bibliofila Fargasa z powieści *Klub Dumas* Arturo Pérez-Reverte do swoich zbiorów. Zmuszony do stopniowego wyprzedawania ich, zwierza się głównemu bohaterowi: *Spodziewam się, że pan wie, co to znaczy być zapalonym bibliofilem. Ja jestem kimś gorszym: bibliopatą. Przeżywałem istne katusze na samą myśl o rozproszeniu moich zbiorów. Oddałbym duszą w zamian za możliwość zachowania moich zbiorów*. Fargas opisując męki związane z wyborem książek na sprzedaż, nazywa dokonywaną przez siebie selekcję i wyprzedaż *świętokradztwem*, grzechem *przeciwko sobie samemu i przeciwko nim ...* (t. j. książkom - R.T.). *Sześćdziesiąt jeden dni powolnego umierania, od którego nabawiłem się niemal zabójczej gorączki. A kiedy wreszcie je wywieźli, myślałem, że oszaleję.... (...) Sięgam po książkę, odczuwam skruchę, wybieram inną i tę także odstawiam na miejsce ... Poświęcam jedną, żeby nie rozdzielać pozostałych, obrywam galąz i cieszę się tym, co pozostało (...). Już wolałbym obciąć sobie palec* (Pérez-Reverte A. 2001, s. 177, 179, 182, 183).

¹² Korzystam tutaj ze swojego artykułu *Tożsamość w kolekcji - casus bibliofila* (Tańczuk R. 2003, s. 54-66).

¹³ *Decydujące dla zrozumienia posiadania jest to, że poprowadzenie ostrej granicy między nim a Ja, między wewnętrznym i zewnętrznym, rozpoznane zostaje jako powierzchowne i przy głębszych rozważaniach płynne* (Simmel G. 1997, s. 295).

¹⁴ Zdaję sobie sprawę ze skomplikowania refleksji nad tożsamością, z wielości funkcjonujących jej koncepcji. Rozważenie konsekwencji teoretycznych takiego a nie innego jej rozumienia, różnic i podobieństw między przyjętym jej pojmowaniem a innymi koncepcjami, problem różnicy między „ja” a „tożsamością” w ustalonym tu znaczeniu to problemy na osobny artykuł.

ją łączy z innymi, i tego, co ją w zasadniczy sposób od nich różni. Samookreślenie dokonywane jest przede wszystkim poprzez odniesienie do wartości, poprzez to, co ma zasadnicze znaczenie, zasadniczą wagę (Tańczuk R. 2003, s. 60)¹⁵. Dla ustanowienia tożsamości podmiotu ważna jest kultura i społeczność, w której on żyje.

Tak więc spojrzenie na kolekcję jako na obraz tożsamości kolekcjonera, implikuje konieczność uwzględnienia w jej interpretacji jej podmiotu sprawczego; dostrzeżenia w niej przejawu jego zainteresowań, preferencji estetycznych oraz dokonywanych przez niego wartościowań. Kolekcjonowane przedmioty związane są z doświadczeniami, wiedzą, zaangażowaniem społecznym i zawodowym, uznawanymi wartościami ich właściciela, "przechowują" również jego wspomnienia (Tańczuk R. 2003, s. 60). Kolekcja odsłania więc otoczenie społeczne i kulturowe zbieracza. Kolekcjonerskie wybory, wartościowania nie są podyktowane wyłącznie indywidualnym smakiem, wrażliwością, chociaż w licznych przypadkach te są pewnie decydujące. Istotną rolę w kształtowaniu preferencji kolekcjonerskich mają: hierarchia wartości specyficzna dla danej kultury, obiektywne kryteria wartościowania, kulturowe reguły, które wyznaczają zakres przedmiotów godnych kolekcjonerskiego zainteresowania. Ważne są też mechanizmy mody i rynku.

Powiązania między kolekcją a tożsamością nie ograniczają się do "urzeczowiania tożsamości" w zbiorach. Kolekcja, odzwierciedlając tożsamość, zarazem ją potwierdza. Jest ona prywatnym światem kolekcjonera, w którym jak w zwierciadle odbija się jego "ja" (Tańczuk R.: 2003 : 61). Kolekcjonerskie zbiory są przedmiotową autocharakterystyką zbieracza, są przedmiotowym świadectwem jego odrębności, indywidualności i przynależności do określonej wspólnoty. Kolekcjonowanie i kolekcja, służąc odróżnieniu i identyfikacji społecznej, są jednymi z narzędzi konstruowania tożsamości, wspomagają samookreślenie¹⁶.

Uwzględniając powyższe własności i funkcje kolekcji, można – jak się wydaje – *uznać* ją za swoisty przedmiot biograficzny. Zbieranym przedmiotom przypisywane są znaczenia i wartości. Część z przypisywanych znaczeń wiąże kolekcję wprost z osobą kolekcjonera, z jego biografią. Zbierane przedmioty są więc w pewnym stopniu obdarzone osobistym znaczeniem. Kolekcja reprezentuje kolekcjonera, odsyła do pewnych wydarzeń związanych z jego biografią. Chodzi tu nie tylko o wydarzenia, które składają się na biografię jednostki jako kolekcjonera (na jej "kolekcjonerską biografię"), ale również o takie, które mogą mieć znaczenie ogólniejsze, wykraczające poza nią. W kolekcji znajdują się niekiedy przedmioty, które są pamiątkami rodzinnymi, może mieć ona swój początek w otrzymanym przez jednostkę darze od ważnej dla niej osoby. Rozstrzygnięcie, na ile związane z kolekcją znaczenia odsyłają do osoby zbieracza, wymaga badania poszczególnych kolekcjonerów i ich zbiorów. Niemniej warto w tym miejscu przywołać pogląd S. Pearce, znakomitej badaczki kolekcjonerstwa, na temat relacji między kolekcjonowaniem a osobowością zbieracza. Potwierdza ona w pewnym stopniu przedstawione tutaj refleksje. Zdaniem tej autorki kolekcja zwykle wyraża osobowość kolekcjonera, jest jej przedłużeniem. Pearce dostrzega w kolekcjach *opowieść o doświadczeniach* (Pearce S. M. 1995 za: Rogers M. F. 2003, s. 115).

¹⁵ Charles Taylor pisał: *Mogę określić swoją tożsamość jedynie na tle rzeczy, które są istotne. Jeśli jednak wezmę w nawias historię, naturę, społeczeństwo, wymogi solidarności, wszystko poza tym, co odnajdę w sobie, tym samym wykluczę wszystkich kandydatów do sensowności. Tylko pod tym warunkiem, że żyję w świecie, w którym historia albo wymogi natury, albo potrzeby moich bliźnich, albo obowiązki obywatelskie, albo głos Boży, albo jakiś inny fakt tego rodzaju ma zasadnicze z n a c z e n i e, będę w stanie samookreślić się w sposób nietrzywialny* (Taylor Ch. 1995, s. 38). Taylor podkreśla również rolę "znaczących innych" dla kształtowania tożsamości (Taylor Ch. 1996, s. 33).

¹⁶ O powiązaniach kolekcjonowania i tożsamości indywidualnej patrz również: Clifford J. 1993/1.

Rozmówcy Hoskins za pośrednictwem przedmiotów opowiadali o sobie, posiadane przez nich rzeczy były środkiem mnemontechnicznym dla ich doświadczeń, a generowane wokół przedmiotów opowiadania dostarczały zdystansowaną formę introspekcji. Czy podobnie jest z kolekcjonowanymi obiektami, z kolekcją samą? Jednoznaczna odpowiedź na to pytanie wymagałaby, jak już wspomniano, przeprowadzenia odpowiednich badań. Przyglądając się opowieściom kolekcjonerów o posiadanych zbiorach, o historiach ich powstania, dziejach poszczególnych obiektów, z pewnością da się zauważyć splątanie losu kolekcjonowanego przedmiotu z biografią kolekcjonera. Pośrednio więc opowieści o kolekcji są opowieściami o samych kolekcjonerach.

Biografia kolekcji – biografią kolekcjonera

Losy kolekcji bywają nie mniej dramatyczne, jak losy kolekcjonera. Historia jej powstania – stopniowe rozszerzanie się, wzbogacanie, niejednokrotnie dramatyczny koniec – ściśle splata się z życiem jej autora. Określony moment historyczny, środowisko kulturowe, w którym kolekcjoner i jego kolekcja są usytuowani, są istotne zarówno dla biografii kolekcji, jak i biografii kolekcjonera, dla zrozumienia jednego i drugiego fenomenu.

Kolekcjonerzy prezentując swoje kolekcje, ich poszczególne elementy, często konstruują barwne opowieści o przedmiocie i jego drodze do zbioru. Narracje te, jak się wydaje, w sposób nieuchronny, przynajmniej w jakiejś części, są również opowieściami o kolekcjonerze – tym, który “poluje”, “tropi przedmioty”, “zastawia sidła”, który wraca z “łowów z upragnioną zdobyczą”. Spotkanie z przedmiotem jest istotnym zdarzeniem przywoływanym w kolekcjonerskich autobiografiach. Franciszek Starowieyski w katalogu do wystawy zatytułowanej *Kolekcja rodziny Starowieyskich*, prezentującej jego zbiory pisał: *Znam wielu kolekcjonerów specjalistów, którzy poznali wszelkie tajemnice znaków, punc, odmian, typów swego “hobby”, i na tym koniec. A przecież przedmioty umierają z tęsknoty za światem, dla którego były stworzone. Ważne jest także, by pamiętać okoliczności ich zdobywania, dzięki temu można bowiem w nieskończoność zwiedzać swoje “muzeum”* (Starowieyski F. 2002, s. 17). Wprowadzony przez Starowieyskiego warunek możliwości ciągle ponawianego zwiedzania swojego muzeum, wydaje się interesujący. Na czym właściwie polega atrakcyjność przypominania sytuacji spotkania i przywłaszczenia przedmiotu, że zabezpiecza ona przed zniewalającą nudą ponownego oglądania swojej kolekcji? Czy zachowanie pamięci o okolicznościach zdobycia przedmiotu nie jest przypadkiem jakąś formą pamiętania swojej własnej biografii? Czy przywoływanie momentów nabycia przedmiotu nie jest sposobem na narcystyczne obcowanie z samym sobą, które przedmiot uruchamia? Czy to może z tych powodów pamiętanie, którego domaga się Starowieyski, jest ważne? Choć żadna satysfakcjonująca odpowiedź na te pytania się tutaj nie pojawi, warto jednak mieć je na uwadze zastanawiając się nad tym, czy kolekcja jest przedmiotem biograficznym¹⁷.

Kolekcjonowanie nie jest działaniem pozbawionym wymiaru etycznego. Konsekwencje etycznych wyborów kolekcjonera, zarówno tych, które bezpośrednio dotyczą tego, co jest kolekcjonowane, jak i sposobu, w jaki przedmioty są nabywane, dotyczą również kolekcji. To, czy może być ona prezentowana publiczności, czy trafi do muzeum, czy zyska powszechną

¹⁷ Może warto przywołać tu jedną z podanych przez Starowieyskiego opowieści o zdobyciu obiektu do jego kolekcji: *Oto inna historia, która dotyczy tomów wielkiego folio Teatrus Mundi. Mój przyjaciel antykwariusz wrocławski, pan Kazanowicz, znalazł plan z informacją o “skarbach” wrzuconych w cynowym pudle do gnojówki w jednym z majątków podwrocławskich. Pojechaliśmy więc, ja w kostiumie nurka, podpaliliśmy przedtem zmurszałą stertę słomy obok folwarku, aby odciągnąć ludzi. Plan był tak dobry, że już za pierwszym razem natrafiłem na ciężkie pudło cynowe. Po prysznicy nastąpił “podział łupów zbójceckich”: ja wziąłem foliały, przyjaciel dokumenty (są obecnie w “Ossolineum”)* (Starowieyski F. 2002, s. 18).

akceptację, zależy m. in. od etycznego bądź nie charakteru kolekcjonerskiej praktyki. Co więcej, moralny osąd podejmowanych przez kolekcjonera decyzji, także tych, które nie są związane z samym kolekcjonowaniem, może mieć również istotne konsekwencje dla biografii kolekcji. Zilustrujmy ten właśnie przypadek historią kolekcji Friedricha Christiana Flicka, ponieważ, jak się wydaje, pozwala ona wskazać na istotne utożsamianie kolekcjonera i kolekcji, które przyjmowane bywa za oczywiste nie tylko przez samego kolekcjonera, oraz ukazać kolekcję jako narzędzie uzyskiwania prestiżu społecznego. Losy kolekcji Flicka przedstawiam tu w oparciu o artykuł Nawojki Cieślińskiej pt. *Perypetie kolekcji Flicka: sztuka nowoczesna i cienie nazistowskiej przeszłości. Pośmiertny tryumf dziadka z "Tygodnika Powszechnego"* (Cieślińska N. 2003). Friedrich Christian Flick, właściciel kolekcji sztuki współczesnej, w skład której wchodziły dzieła takich wybitnych twórców jak: Picabia, Duchamp, Schwitters, Sigmar Polke, Richard Serra, Bruce Nauman, wartej około 125 milionów euro, jest jednym ze spadkobierców majątku swego dziadka Friedricha Flicka (1883–1972), właściciela koncernów stali i węgla, dostawcy broni dla III Rzeszy, członka NSDAP i Kręgu Przyjaciół Reichsführera SS Heinricha Himmlera, przyjaciela Goeringa, uznanego winnym zbrodni wojennych w procesie norymberskim w 1947 roku. Z zasądzonych siedmiu lat więzienia Fr. Chr. Flicka spędził w więzieniu trzy. Bardzo szybko, bo już w 1960 roku stał się najbogatszym mieszkańcem Niemiec. Żądania 1300 węgierskich Żydówek, które w czasie wojny przymusowo pracowały w fabrykach Flicka, zostały przez niego potraktowane w dość specyficzny sposób. Gdy wynegocjowano sumę odszkodowania, Flick zażądał zaświadczenia, że *nie było humanitarnych ani moralnych powodów tej wypłaty* (cyt. za Cieślińska N. 2003), której dokonano zresztą w czternaście lat po jego śmierci, gdy koncern został kupiony przez Deutsche Bank. Życiorys dziadka obciąża spadkobierców jego fortuny. Ciężar winy dziadka dziedziczy jego wnuk i zarazem jego kolekcja, która – jak do tej pory – tylko fragmentarycznie była pokazywana, a usiłowania jej właściciela, aby znaleźć właściwe miejsce dla jej publicznej prezentacji, nie przynosiły efektów.

Do pięciu członków rodziny Flicków zwrócono się w marcu 2001 roku z prośbą o finansową pomoc dla Fundacji "Pamięć, Odpowiedzialność, Przyszłość", której brakowało półtora miliarda marek do sumy 10 miliardów przeznaczonych na wypłaty odszkodowań dla byłych przymusowych pracowników i ofiar eksperymentów medycznych (Cieślińska N. 2003). Fr. Chr. Flick odmówił partycypacji w kosztach, tłumacząc swą decyzję brakiem związku między nim jako osobą prywatną a dawnymi przedsięwzięciami koncernu Flicka (Cieślińska N. 2003). Decyzja Flicka miała konsekwencje dla kolekcji, którą nazwano w 2002 roku "krwawą" i która – jak pisze Cieślińska – *znalazła się pod pręgierzem opinii publicznej jako zakupiona ze środków mających swe źródło w hańbie* (Cieślińska N. 2003). Intelktualiści i artyści (32 osoby) napisali wtedy: *Użycie dzieł artystycznych jako prywatnego odpuszczenia win wydaje nam się w kontekście osobistej sytuacji ofiar cyniczne i w wysokim stopniu szkodliwe dla postrzegania niemieckiej sztuki i kultury* (cyt. za Cieślińska N. 2003). Oburzenie to można tłumaczyć wskazując, że publiczna prezentacja kolekcji jest zawsze formą jej nobilitacji i zarazem nobilitacji samego kolekcjonera. Jak się wydaje, także i dziś kolekcje znakomite, podobnie jak w XVI–XVIII wieku, są, jak pisał o tamtejszych Krzysztof Pomian, *instrumentem zyskiwania prestiżu i zewnętrznym świadectwem przynależności do określonego środowiska* (Pomian K. 1996(1), s. 111).

W marcu 2002 roku kolekcjoner publicznie rezygnuje zarówno z budowy prywatnego muzeum w Zurychu, jak i z prezentacji swojej kolekcji w Haus der Kunst w Monachium, *bo w powstałej sytuacji mogłaby zaszkodzić artystom i dziełom* (cyt. za Cieślińska N. 2003). W tym też czasie Flick *potwierdził utworzenie (...) własnej fundacji przeciw ksenofobii, rasizmowi i nietolerancji – z kapitałem 10 milionów marek* argumentując, że nie dziedziczy się winy, ale odpowiedzialność (Cieślińska N. 2003). W lipcu tegoż roku kolekcja Flicka znów stała się

przedmiotem publicznego zainteresowania, wtedy właśnie poinformowano opinię publiczną o toczących się rozmowach między kolekcjonerem a naczelnym dyrektorem berlińskich muzeów Fundacji Pruskiego Dziedzictwa Kultury Klausem-Peterem Schusterem. Gazeta "Die Welt" pisała: *Berlinowi wypada życzyć, by inicjatywa Schustera, wspierana przez Wowereita, nie rozbiła się mimo moralnych wątpliwości wobec zachowania Flicka w sprawie funduszu odszkodowawczego dla robotników przymusowych* (cyt. za: Cieślińska N. 2003). Tym razem komentarzy krytycznych było niewiele. Ostatecznie 9 stycznia 2003 roku została podpisana umowa pomiędzy Fr. Chr. Flickiem a prezydentem Fundacji Pruskiego Dziedzictwa Kultury. Decyzja zapadła: kolekcja Flicka będzie wystawiana od 2004 roku, w przebudowanej hali przemysłowej w sąsiedztwie Hamburger Bahnhof. Wystawę kolekcji mają przygotować kuratorzy Fundacji, a depozyt przewidziano na siedem lat. Warto przytoczyć tu opinię Jochena Gertza, który był jednym z sygnatariuszy protestu zuryskiego, a który nie jest zwolennikiem wystawienia kolekcji w Berlinie: *miejsce tej kolekcji jest za granicą. W Niemczech zawsze będzie postrzegana w historycznym kontekście, z którym w istocie nie ma nic wspólnego. Flick będąc miłośnikiem sztuki nie może dopuścić do tego, by kolekcję nazywać "krwawą sztuką". Dlatego też Berlin powinien z niej zrezygnować. Łapczywe życzenie zainstalowania jej tutaj może okazać się dla niej niedźwiedzią przysługą. A ona z pewnością na to nie zasługuje. Berlin ma i bez niej wystarczająco wiele miejsc brzemiennej historii najnowszej* (cyt. za: Cieślińska N. 2003).

Piętno, którym została obciążona kolekcja Flicka nie zostało chyba jeszcze ostatecznie wymazane. Choć sama niewinna, kolekcja ponosiła kary w zastępstwie za swego właściciela. Jej pełna rehabilitacja ma szansę dokonać się za sprawą publicznej wystawy w miejscu znaczącym dla Niemców, w nowej stolicy ich kraju. Publiczna prezentacja będzie zarazem symbolicznym aktem łaski i rozgrzeszenia Flicka, aktem, z którego skorzysta także jego dziadek. Kolekcja jako własność kolekcjonera jest zarazem materialną reprezentacją jego samego. Takie stwierdzenie jest uprawomocnione przy przyjęciu zachodzenia ścisłej relacji między przedmiotem a jego właścicielem, między "ja" a przedmiotem określanym jako "mój". Dotykamy tu ponownie zagadnienia przedmiotu biograficznego oraz problemu istoty posiadania, które dla prawdziwego kolekcjonera, jak pisał Walter Benjamin zastanawiając się nad fenomenem kolekcjonowania, jest *najbardziej intymnym związkiem, jaki można mieć z przedmiotami. Nie żeby one ożywały w nim [t. j. kolekcjonerze], to on żyje w nich* (Benjamin W. 1968, s. 67).

1. Benjamin W., 1968, *Unpacking My Library. A Talk about Book Collecting*, w: Benjamin W., *Illuminations*, wyd. Arendt H., New York: Schocken Books.

2. Cabanne P., 1978, *Wielcy kolekcjonerzy*, tłum. F. Buhl, Wyd. Lit. Kraków.

3. Cieślińska N., 2003, *Perypetie kolekcji Flicka: sztuka nowoczesna i cienie nazistowskiej przeszłości. Pośmiertny tryumf dziadka*, "Tygodnik Powszechny" nr 15, 13 kwietnia 2003.

4. Clifford J., 1993, *O kolekcjonowaniu sztuki i kultury*, tłum. Joanna Iracka, w: "Polska Sztuka Ludowa. Konteksty" nr 1.

5. Frydryczak B., 2002, *Świat jako kolekcja. Próba analizy estetycznej natury nowoczesności*, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań.

6. Hoskins J., 1998, *Biographical Objects. How Things tell the Stories of People's Lives*, Rutledge, New York and London.

7. James W., 2002, *Psychologia. Kurs skrócony*, tłum. M. Zagrodzki, PWN, Warszawa.

8. Jawłowska A., 2001, *Tożsamość na sprzedaż*, w: *Wokół problemów tożsamości*, red. A. Jawłowska, UW. Instytut Stosowanych Nauk Społecznych, Wyd. LTW, Warszawa.

9. Koczanowicz L., 1994, *Jednostka – działanie – społeczeństwo. Koncepcje jaźni w filozofii amerykańskiego pragmatyzmu*, Wyd. IFiS PAN, Warszawa.
10. Kopytoff I., 2003, *Kulturowa biografia rzeczy – utowarowienie jako proces*, w: *Badanie Kultury. Elementy teorii antropologicznej*, red. M. Kempny, E. Nowicka, PWN, Warszawa.
11. Melchior M., 1993, *Kategoria tożsamości jako wyzwanie badawcze*, w: *Kulturowy wymiar przemian społecznych*, red. A. Jawłowska, Wyd. IFiS PAN, Warszawa.
12. Melchior M., 1990, *Spoleczna tożsamość jednostki (w świetle wywiadów z Polakami pochodzenia żydowskiego urodzonymi w latach 1944-1955)*, Uniwersytet Warszawski, Instytut Stosowanych Nauk Społecznych, Warszawa.
13. Morin V., 1969, *L'objet biographique*, w: "Communications" 13 : 131-39, Ecole Pratique des Hautes Etudes, Centre d'Etudes des Communications de Masse.
14. Pearce S. M., 1995, *On Collecting. An Investigation into Collecting in the European Tradition*, Rutledge, London – New York.
15. Pearce S. M., 1998, *Collecting in Contemporary Practice*, SAGE Publications, London, New Delhi.
16. Perez-Reverte A., 2001, *Klub Dumas*, tłum. F. Łobodziński, Libros, Grupa Wydawnicza Bertelsmann Media, Warszawa.
17. Pomian K., 1996, *Zbieracze i osobliwości. Paryż. Wenecja XVI–XVIII wiek*, tłum. A. Pieńkos, PIW, Warszawa.
18. Pomian K., 1996 (1), *Kolekcjonerstwo i filozofia. Narodziny nowożytnego muzeum*, w: Pomian K., *Drogi kultury europejskiej*, IFiS PAN, Warszawa. Rogers M.F. 2003, *Barbie jako ikona kultury*, tłum. ang. E. Klekot, Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA S.A., Warszawa.
19. Simmel G., 1997, *Filozofia pieniądza*, tłum. A. Przyłębski, Wyd. Fundacji Humaniora, Poznań.
20. Starowieyski F., 2002, *Habere et esse*, w: *Kolekcja rodziny Starowieyskich*, Muzeum Miejskie Wrocławia, Wrocław.
21. Szacki J., 1983, *Historia myśli społecznej*, PWN, Warszawa, cz. II.
22. Tańczuk R., 1998, *Współczesne kłopoty z "tożsamością"*, w: *"Teraźniejszość, Człowiek, Edukacja. Kwartalnik Myśli Społeczno-Pedagogicznej"*, nr 1.
23. Tańczuk R., 1998, *Tożsamość w kolekcji – casus bibliofila*, w: *Bibliotekarz w świecie wartości. Materiały konferencji. Wrocław, 15–16 maja 2003*, red. S. Kubów, DSWE TWP, Wrocław.
24. Taylor Ch., 1995, *Źródła współczesnej tożsamości*, tłum. A. Pawelec, w: *Tożsamość w czasach zmiany. Rozmowy w Castel Gandolfo*, red. K. Michalski, Wyd. Znak, Kraków.
25. Taylor Ch. 1996, *Etyka autentyczności*, tłum. A. Pawelec, Wyd. Znak, Kraków.

КОЛЕКЦІЯ ЯК БІОГРАФІЧНИЙ ПРЕДМЕТ

Рената ТАНЬЧУК

*Вроцлавський університет,
Інститут культурології,
вул. Шевська 50/51, 50-139 Вроцлав, Польща
тел.: 344-42-55, e-mail: ikut@uni.wroc.pl*

Автор статті розмірковує над проблемою взаємозв'язку між колекцією та ідентичністю колекціонера. Що зібрані артефакти можуть розповісти про їхнього власника? Чи колекція є образом внутрішнього “я” колекціонера? Як особистість колекціонера впливає на суспільне сприйняття його колекції? Яким є етичний вимір колекціонерства?

Ключові слова: колекціонерство, ідентичність, колекція Фліцка.

COLLECTION AS BIOGRAPHICAL OBJECT

Renata TAŃCZUK

*University of Wrocław,
Institute of Cultural Studies,
50/51 Szewska str., 50-139 Wrocław, Polska
phone.: 344-42-55, e-mail: ikut@uni.wroc.pl*

The author discusses the question of correlation between a collection and its collector's identity. What can artifacts tell about their owner? Can a collection be understood as an image of collector's inner “I”? How does collector's personality impact the social perception of his collection? What is the ethic dimension of collecting?

Key words: practice of collecting, identity, Flick's collection.

Стаття надійшла до редколегії 20.03.2007

Прийнята до друку 03.09.2007